

W skierniewickiej Parowozowni

Drapanie wielkiej „Oli”

**- To popularna „Ola” - mówi Ariel Ciechański.
- Ona ma numer cztery - dodaje. - Ile sztuk tych parowozów wyprodukowano? - pytam. - Sztuk 115, z tego trzy albo cztery sztuki dla Korei Północnej, w ramach pomocy. - Nasza Ol 49 jest z 1952 roku, a parowozy te były robione w zakładach „Fablok” w Chrzanowie - informuje nasz rozmówca.**

W latach głębokiego socjalizmu bratnią pomocą obejmowaliśmy także Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Pomoc bywała utajniana (jak widać w parowozach też), co mieściło się w ówczesnych kanonach państw obozów... Jesteśmy w skierniewickiej „Parowozowni.” Tutaj historii też można się uczyć i ją odkrywać. Spotykamy się z grupą ludzi z Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Od około dwóch tygodni remontują „Olę.” Najgorzej wygląda brzuszysko parowozu. Jego część mocno przerdzewiała. Niektóre blachy luszczą się płatami.

- Jeszcze pewnie rok trzeba będzie nad nim popracować - zaczyna rozmowę Andrzej Tomaszewski z Leszna, inicjator prac. - Czyścimy tender i teraz skończymy, bo jesteśmy już zmęczeni, gdyż pracujemy od dwóch tygodni. Ale, jeśli będzie okazja, to może w tym roku zrobimy jeszcze jedną akcję. Parowóz wymaga dokładnego oczyszczenia, pomalowania farbą podkładową i kilkoma warstwami lakieru.

Przewinęło się dziesięć osób z całej Polski. Jestem drugi raz w Parowozowni w Skierniewicach i jest to najstarszy skansen w kraju, bogato wyposażony - stwierdza pan Andrzej

- „Olę” kupiliśmy ze skansenu w Elku i parowóz wpisany jest do rejestru zabytków kolejnictwa - mówi Ariel Ciechański ze skierniewickiego oddziału PSMK. - Odkupiliśmy jeszcze dwa parowozy, a jednego jeszcze nie odebraliśmy. W Elku „Ola” przez jakiś czas była pomnikiem polskiego kolejnictwa, jednak została zaniedbana - dodaje pan Ariel.

Remont parowozu jest drugim przedsięwzięciem podjętym ostatnio w Parowozowni. Niedawno informowaliśmy o wakacyjnej akcji polegającej na odrestaurowaniu najstarszego wagonu pasażerskiego Steinfurt z 1889 roku. Prace są prowadzone przez inną grupę ludzi zakochanych w kolejowych zabytkach. Chętni do pomocy są mile widziani.

Tekst fot. Michał Nowacki



Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei chce przywrócić „Oli” drugą młodość. Na fot. od lewej: Ariel Ciechański (Skierniewice), Andrzej Tomaszewski (Leszno), Szymon Kowalski (Stęszewo, Wielkopolska), Michał Kościuk (Reda, obok Wejherowa), Tomasz Opaska (Wolsztyn, Wielkopolska). W pracach uczestniczyli jeszcze: Filip Bebenow (Bydgoszcz), Damian Groszewski (Grudziądz), Mateusz Wolsza (Nowy Sącz), Andrzej Kędziński (Leszno), Krystian Anioł (Poznań) i Marek Ziemiłowicz (Bytom).